

– Ziuuuuuuu, mój samolot leci nad wielką górą!  
Spójrz, Misiu! – woła Pucio.  
– To nie jest góra, to nocnik!  
Służy do robienia siusu i kupy – wyjaśnia Misia.



Pucio siada wygodnie. To specjalny nocnik,  
z samolotem. Pucio dostał go od babci.  
– Najpierw musisz zdjąć pieluszkę – tłumaczy bratu Misia.  
– Nie! Ja tak lubię! – Pucio  
nie ma ochoty zdjąć  
pieluchy.



Pucio, Misia i mama są w sklepie.

Misia ogląda majteczki ze zwierzętami.

– Mamo, na tych jest koala, jaki ładny! Kupimy je? – prosi.

Misia chodzi już w majteczkach, nie nosi pieluchy.

Ale co to? Jakie piękne, kolorowe samoloty!

Pucio pokazuje majteczki palcem.

– Żeby je nosić, trzeba zdjąć  
pieluszkę i używać nocnika.

Chcesz spróbować, synku?

– pyta mama.

– Tak! – Pucio już nie  
może się doczekać.



— Mamo, skąd się to siusiu wzięło? — Pucio jest zdziwiony.

— Tak dobrze się bawiłeś, że nie zauważyłeś,  
że chce ci się siku? Nic nie szkodzi, synku,  
zaraz wytrzemy podłogę — uspokaja mama.



— Następnym razem mi się uda! — obiecuje Pucio.

— Jestem tego pewna, kochanie.

— Mama mocno  
przytula Pucia.

